

EBOOK + WORKBOOK DO WYDRUKU

Jak wracać do niedokończonych projektów szydełkowych

I odpuszczać te, do których nie masz już serca



mile rzeczy

@milerzeczy_handmade
milerzeczy.com

Co znajdziesz w środku

- 01** To nie jest poradnik o silnej woli

- 02** Dwa projekty, które porzuciłam na różne sposoby

- 03** Dlaczego tak trudno kończyć?

- 04** Zdiagnozuj swoją blokadę

- 05** Zanim wrócisz do UFO: podejmij decyzję

- 06** Jak wrócić do projektu i nie zgadywać od początku

- 07** Strategie dokańczania, które mieszczą się w prawdziwym życiu

- 08** Dlaczego w Miłych Rzeczach tak często zaczynam od kwadratu

- 09** Ostatnia prosta

- 10** Mój system WIP

- 11** Zakończenie

- 12** Co dalej z Twoimi kwadratami?

-  Workbook do wydruku – karty 1–18

To nie jest poradnik o silnej woli

Jeśli sięgasz po ten ebook, prawdopodobnie masz gdzieś w domu koszyk, torbę albo szufladę, w której leży coś niedokończonego. Może jeden taki projekt. Może kilka.

W dalszej części będę używać dwóch skrótów, które w świecie robótek ręcznych są dosyć powszechne, więc warto od razu je oswoić.

WIP

WORK IN PROGRESS

Każdy projekt, nad którym aktualnie pracujesz – nieważne, czy zaczęłaś go wczoraj, czy miesiąc temu.

UFO

UNFINISHED OBJECT

WIP, który przestał być „w trakcie”, a zaczął po prostu leżeć. Czasem tygodniami, czasem latami.

Innymi słowy: każde UFO było kiedyś WIP-em. Różni je tylko to, czy nadal do niego wracasz.

Gdybyś zapytała mnie kiedyś, dlaczego nie kończę projektów, prawdopodobnie odpowiedziałabym: bo brakuje mi konsekwencji. Dziś wiem, że to nie jest do końca uczciwa odpowiedź. Niedokończony projekt rzadko oznacza, że czegoś mi brakuje jako osobie. Znacznie częściej oznacza, że coś między mną, tym konkretnym projektem i moim aktualnym życiem przestało pasować. A to zupełnie inna sprawa niż brak silnej woli.

Żeby się upewnić, że to nie jest tylko moje odczucie, zapytałam o to wprost subskrybentki mojego newslettera. Łącznie odpowiedziało ponad 100 osób, a 82% dziewczyn przyznało, że zdarza im się odłożyć projekt na bok przynajmniej czasami.

Zanim więc pójdziemy dalej: jeśli odkładasz dzierganie na bliżej nieokreślone „później”, to nie jesteś sama, bo prawie każda z nas tak robi. Po prostu nie mówi się o tym zbyt często, bo pokazujemy sobie nawzajem głównie skończone swetry, a nie te porzucone w jednej trzeciej.

A taki niedokończony projekt potrafi być jak otwarta zakładka w przeglądarce. Niby nic się nie dzieje. Niby nie pracujesz nad nim właśnie teraz. Ale gdzieś z tyłu głowy wciąż wisi i czeka: sweter, koc, torba, chusta, końcówki do schowania, wzór do rozczytania.

Na szczęście nie oznacza to, że nic się z tym wszystkim nie da zrobić. Ten ebook poprowadzi Cię przez cztery kroki, w tej właśnie kolejności:

- 1 Najpierw zrozumiesz, co Cię naprawdę zatrzymało. „Utknęłam” i „nie mam czasu” brzmią podobnie, ale wymagają zupełnie innej pomocy.
- 2 Potem zdecydujesz, co zrobić z konkretnym projektem. Możesz go dokończyć, zmienić, odzyskać materiał albo świadomie odpuścić. Żadna z tych opcji nie jest gorsza od pozostałych.
- 3 Następnie poznasz konkretne strategie, które można dopasować do tego, co realnie masz: czasu, energii i poziomu umiejętności.
- 4 Na końcu zostaje już tylko jedno: najmniejszy możliwy następny krok.

Nie obiecuję, że po przeczytaniu skończysz każdy swój projekt. Szczerze mówiąc, mam nadzieję, że tego nie zrobisz. Część z nich naprawdę zasługuje na to, żeby zostać spruta i zamieniona w coś innego. Tak jak zrobiłam to sama z dwoma projektami, o których opowiem Ci za chwilę.

Ale najpierw mam dla Ciebie pierwsze ćwiczenie.

ĆWICZENIE

Szybki check-in

Zanim przejdziesz dalej, odpowiedz sobie na cztery pytania:

- Ile masz obecnie WIP-ów i UFO razem?
- Który z nich najczęściej wraca Ci do głowy?
- Czy chcesz go dokończyć, czy raczej chcesz przestać czuć wobec niego winę?
- Co byłoby dla Ciebie sukcesem po przeczytaniu tego ebooka?

Dwa projekty, które porzuciłam na różne sposoby

Mam dwa projekty, które zjadły mi sporo czasu po to tylko, żeby po dłuższym leżakowaniu zostać sprute. Chociaż skończyły tak samo, wyniosłam z nich dwie zupełnie różne lekcje. I obie pomagają mi dziś lepiej organizować pracę nad robótkami.

Bordowy sweter

Miał być prosty: długie, spokojne rzędkie i ładna bordowa wełna. Na zdjęciu wyglądał dobrze, z opisu też nie wynikało nic strasznego, więc myślałam, że jakoś to dźwignę. Tylko że im dalej brnęłam, tym mniej byłam pewna, czy dobrze rozczytuję wzór. Skróty, skomplikowane opisy – wszystkie to znamy. Nie zawsze jest łatwo. Niestety nie było filmu, którym mogłabym się wspomóc.

W pewnym momencie nie bardzo chciałam iść dalej, bo bałam się, że coś zepsuję i za trzy dni okaże się, że wszystko muszę zacząć od nowa. Odłożyłam sweter mniej więcej w jednej trzeciej. Najpierw na chwilę, potem na dłużej. Leżał tak z pół roku, aż w końcu go sprułam.

I dobrze. Ulżyło mi. Nie miałam wtedy siły na rozgryzanie wzoru. Nie wiedziałam jeszcze, jak samodzielnie „uratować” wzór, którego nie czuję, więc sprucie było najlepszym rozwiązaniem na tamten moment.

Koc w kratkę western check

Drugi projekt to zupełnie inna historia. Koc w trzykolorową kratkę, tak zwany western check, zaplanowany na 150 × 200 centymetrów. Od początku wiedziałam, że to będzie projekt na dłużej. Był czasochłonny. Czasami męczący.

Nie chciałam siadać do niego, jeśli nie miałam dłuższej chwili, a dłuższe chwile w tygodniu były rzadkością. Na początku wracałam do koca w weekendy. Później przestałam.

On też przeleżał kilka dobrych miesięcy, zanim wróciłam do niego z jakąkolwiek decyzją. Tym razem sprułam go głównie z powodów praktycznych: włóczka mogła posłużyć do czegoś innego, a do tego konkretnego projektu nie miałam już serca. Do tego czekała mnie przeprowadzka, więc wielkie porządki pomogły mi podjąć decyzję.

Ale do brzegu: nadal podobają mi się takie kocy. Czasem, kiedy widzę zdjęcie gotowego, wyrzucam sobie, że nie dokończyłam swojego. Trochę szkoda. Ale od tamtego czasu nauczyłam się wielu nowych rzeczy, dzięki którym być może jeszcze kiedyś wrócę do tego pomysłu.

Cztery rodzaje zakończenia

Czemu o tym mówię? Bo długo myślałam, że „niedokończone” projekty to pewnego rodzaju porażka. Nie że jakiś wielki dramat – w końcu nie zależy od tego moje być albo nie być – ale jednak z tyłu głowy miałam myśl, że no poległam z tym projektem.

Te dwa projekty pokazały mi, że wcale tak nie jest. Po prostu istnieją cztery różne, równie uczciwe sposoby na zamknięcie tematu.

Dokończyć

Projekt nadal ma sens i potrzebuje tylko odpowiedniego wsparcia, żeby ruszyć dalej.

Zmienić

Skrócić, zmniejszyć albo przerobić na coś innego, niż pierwotnie zakładałaś.

Odzyskać

Spruć i wykorzystać materiał gdzie indziej – tak jak zrobiłam z kocem.

Świadomie odpuścić

Zamknąć temat bez dalszej inwestycji i bez tłumaczenia się przed nikim, nawet przed sobą. A może zwłaszcza przed sobą.

Nie musisz wybierać „dokończyć” tylko dlatego, że „jak się powiedziało A, to trzeba powiedzieć B”. Czasem najbardziej dorosłą decyzją jest przyznać, że projekt przestał działać. To też jest dobre zamknięcie.



ĆWICZENIE

Karta decyzji

Wybierz jeden ze swoich niedokończonych projektów i odpowiedz sobie na cztery pytania:

- Co nadal Ci się w nim podoba?
- Czego nie chcesz już robić?
- Czego ten projekt potrzebuje, żeby ruszyć dalej?
- Które z czterech zakończeń jest dziś najlepszą opcją?

Dlaczego tak trudno kończyć?

Jesteśmy w pierwszym z czterech kroków: zrozumieć, co Cię naprawdę zatrzymało.

Mój sweter i koc utknęły z zupełnie różnych powodów, ale oba mają wspólny mianownik: żadne z nich nie było kwestią słabej woli. Zanim przejdziemy do konkretnej diagnozy, warto poznać kilka mechanizmów, które mogą za tym stać.

Niedomknięte pętle

Niedokończony projekt potrafi wracać do Ciebie w myślach? Nie patrzysz na niego cały czas, ale gdzieś tam nadal jest. I co jakiś czas przypomina o sobie: kiedy kupujesz nową włóczkę, widzisz podobny gotowy sweter albo znowu myślisz: „wreszcie trzeba by to skończyć”.

W psychologii istnieje pojęcie efektu Zeigarnik. To klasyczna obserwacja, że przerwane zadania mogą dłużej zostawać w naszej uwadze niż te zamknięte. Nowsze badania pokazują, że nie działa to zawsze i nie u każdej osoby tak samo. Ale sama myśl jest pomocna.

Jeśli coś zaczęłaś, poświęciłaś temu czas, wybrałaś włóczkę i wyobrażałaś sobie efekt, to naturalne, że projekt nie znika z głowy tylko dlatego, że odłożyłaś szydełko.

♥ SPOKOJNIE

Taka pętla nie musi zamknąć się wyłącznie gotowym swetrem. Czasem zamyka ją konkretny plan. Czasem decyzja o zmianie projektu. Czasem odzyskanie włóczki. A czasem zwykłe, uczciwe: „nie chcę już tego robić”.

ĆWICZENIE

Audyt otwartych pętli

Jeśli masz kilka projektów, wypisz wszystkie. Jeśli masz ich dużo albo już sama myśl o takim audycie Cię męczy, wybierz trzy, które najbardziej siedzą Ci z tyłu głowy. Na razie wystarczy.

Przy każdym odpowiedz:

- Co to za projekt?
- Od kiedy nad nim nie pracujesz?
- Co się stało, że się zatrzymałaś?
- Czego potrzebujesz, żeby domknąć ten projekt?

Następnie wybierz jedną opcję:

- planuję konkretny moment na powrót,
- podejmuję decyzję: zmieniam, odzyskuję lub odpuszczam.

Perfekcjonizm: kiedy „dobrze” zamienia się w „nie wystarczająco dobrze”

Mój sweter utknął dokładnie w tym miejscu. Nie byłam pewna, czy dobrze rozczytuję wzór, i bałam się, że jeśli pójdę dalej, za kilka dni okaże się, że muszę zaczynać od nowa. Perfekcjonizm to jeden z mechanizmów, który czasem uruchamia się przy robótkach. Oczywiście nie tylko przy robótkach – często, jeśli jesteś perfekcjonistką, przenosi się to na wiele dziedzin życia.

Badania nad perfekcjonizmem w rękodziele pokazują podobny wzorzec: ta sama cecha, która potrafi dawać skupienie i satysfakcję, może też sprawić, że każdy drobny błąd wydaje się nie do przyjęcia. Wtedy pojawia się samokrytyka, ciągłe prucie i utrata radości z czegoś, co miało być odskocznią od stresu.

I uwaga: odpuszczenie perfekcjonizmu, tak chociaż trochę, nie musi oznaczać, że przestaniesz dbać o jakość. Warto tylko rozróżnić dwie rzeczy.

„Chcę zrobić to dobrze”

To może pomagać. Daje skupienie i satysfakcję z dobrze zrobionej rzeczy.

„Boję się, że zrobię to źle”

To często zatrzymuje w miejscu. Szydełko leży, a projekt czeka.

ĆWICZENIE

Dwie definicje gotowego projektu

Przedziel kartkę przez środek pionową linią. Po jednej stronie zapisz, co dla Ciebie znaczy „idealnie”, a po drugiej, co znaczy „wystarczająco dobrze”.

Potem wróć do swojego UFO i zaznacz: które błędy naprawdę wpływają na to, jak rzecz będzie działać albo wyglądać, a które zauważysz tylko Ty, bo wiesz, gdzie szukać?

Z takim podejściem masz większe szanse na uniknięcie ciągłych poprawek i związanej z tym frustracji.

Startitis: kiedy nowy projekt wygrywa

Trzeci mechanizm nie ma nic wspólnego z lękiem. Wręcz przeciwnie. To ten moment, kiedy nowy projekt nagle wydaje się dużo ciekawszy niż ten, który już robisz, mimo że jeszcze go nie skończyłaś. W społeczności dziewiarskiej ma to nawet swoją nazwę: startitis.

To może być sygnał, że czegoś Ci brakuje: różnorodności, świeżości, szybkiego efektu – czegoś, czego środek długiego projektu zwyczajnie nie daje.

Początek zawsze jest ekscytujący: nowa włóczka, czysta kartka wzoru, zero błędów. Środek bywa nudny, długi i mało nagradzający. Nic dziwnego, że nowy projekt wygrywa. Nowy projekt sam w sobie nie jest „zdradą” starego. Problem zaczyna się wtedy, kiedy każdy nowy pomysł ma być ucieczką od jednej konkretnej trudności, do której nigdy nie wracamy. I tak sterta porzuconych robótek rośnie i rośnie...

 ĆWICZENIE

Co naprawdę daje mi nowy projekt?

Kiedy następnym razem poczujesz nieodpartą chęć rzucenia wszystkiego dla nowego wzoru, zatrzymaj się na chwilę.

Czy chodzi o nowość, kolor, łatwość, szybki efekt, a może po prostu o zmęczenie tym, co robisz teraz? Zapisz odpowiedź, zanim podejmiesz decyzję.

Wiesz już, że projekt może siedzieć w głowie nie dlatego, że jesteś niekonsekwentna. Może zatrzymywać go lęk przed błędem, potrzeba nowości albo zwykły brak jasnej decyzji.

Ale teoria teorią. Teraz trzeba sprawdzić, co dokładnie zatrzymało Twój projekt.

Zdiagnozuj swoją blokadę

„Nie mam czasu” i „utknęłam” brzmią podobnie, ale wymagają zupełnie innej pomocy. Dobra rada nie na tę blokadę, co trzeba, po prostu nie zadziała. I każdy projekt może utknąć z zupełnie innego powodu: jeden przez brak włączki, drugi przez brak energii, trzeci przez trudność w zrozumieniu fragmentu wzoru.

Czasem nawet jedna robótka ma dwa problemy naraz. Wybierz jednak maksymalnie dwie główne blokady. Jeśli zaznaczysz wszystkie, łatwo znowu poczuć, że problem jest za duży, żeby go ruszyć.

Blokada czasu i energii

Poznasz ją po tym, że masz tylko krótkie chwile i wydaje Ci się, że nie ma sensu wtedy zaczynać. Albo po całym dniu zwyczajnie nie masz już siły, nawet jeśli technicznie „jest czas” w kalendarzu.

W mojej ankiecie 50% osób wskazało, że trudno im znaleźć spokojny moment na projekt, a 46%, że po całym dniu nie ma już energii.

To nie jest problem jednej osoby, która „nie umie się zorganizować”, a problem progę wejścia. Dziesięć minut wydaje się zbyt krótką chwilą na ruszenie robótki. Ale jest na to kilka strategii.

Po pierwsze: jeśli padasz na twarz, to odpuść sobie. Serio, nie jestem mówcą motywacyjnym, żeby Ci mówić, że tak naprawdę nie jesteś zmęczona. Ale jeśli masz myśl, że podzięgałabyś, tylko nie wiesz, co zrobisz w taką krótką chwilę, to:

1

Wybierz małą część pracy, którą możesz w tym czasie skończyć – np. przerób 1–2 rzędy kwadratu albo wszyj kilka końcówek.

2

Zacznij dziergać i zobaczysz, że jednak wstaniesz od robótki po 30 minutach, a nie po 10, bo tak fajnie będzie Ci się dziergało. To trochę jak „nie chce mi się wychodzić z domu”, kiedy czas zbierać się na imprezę – a potem wychodzisz i świetnie się bawisz. No, przynajmniej ja tak mam. 😊



ĆWICZENIE NA BRAK CZASU

MAM...**WYBIERAM...****5 minut**

schowanie jednej nitki, przygotowanie włóczki, zapisanie następnego kroku albo sprawdzenie wzoru

15 minut

jeden kwadrat, próbkę, krótki fragment albo jedno łączenie

**30 minut lub
więcej**

etap wymagający skupienia, liczenie, mierzenie, poprawkę albo nową część projektu

Co jeszcze możesz zrobić?

- Przygotuj stanowisko tak, żeby rozpoczęcie nie wymagało wielu decyzji: szydełko, włóczka i wzór w jednym miejscu.
- Miej projekt przenośny: mały, prosty, gotowy do zabrania do autobusu, do poczekalni itp.
- Nie czekaj na idealny wieczór. Wybieraj zadanie, które pasuje do czasu i energii, które naprawdę masz.

Blokada techniczna

„Utknęłam. Nie wiem, jak ruszyć dalej. Nie jestem pewna, czy dobrze odczytałam wzór”.

Dokładnie to spotkało mój bordowy sweter: skróty, skomplikowany opis i brak filmu, do którego mogłabym zajrzeć.

80% osób w mojej ankiecie odpowiedziało, że większą szansę ukończenia daje im film pokazujący trudniejsze miejsce. 60% chce mieć dostępny schemat oprócz samego opisu.

Kiedy utkniesz, nie musisz czytać tej samej instrukcji po raz dwudziesty – bo co to zmieni. Być może potrzebujesz po prostu innej formy wyjaśnienia.



ĆWICZENIE NA PROBLEMY TECHNICZNE

- Znajdź dokładne miejsce problemu i zrób mu zdjęcie.
- Sprawdź, czy do tego fragmentu jest film albo schemat.
- Zadaj konkretne pytanie. Nie „co robię źle?“, tylko „czy ten rząddek powinien mieć tyle oczek?“.
- Jeśli podejrzewasz błąd sprzed kilku rzędów, zdecyduj świadomie: pruję teraz czy akceptuję drobną niedoskonałość i idę dalej?

Nie: „nie ogarniam wzoru”. Tylko: „nie wiem, jak przejść z rzędu 14 do 15”. Niby mała różnica, ale sporo zmienia.

Blokada skali

Projekt jest tak duży, że nie widać w nim postępów. Mój koc na 150 × 200 centymetrów jest tu dobrym przykładem: mały fragment wydawał się nic nie zmieniać w całości, więc łatwiej było go nie zaczynać wcale.

Przy dużym kocu jeden wieczór pracy może nie zmieniać całego obrazu, ale to nie znaczy, że nic się nie wydarzyło. Po prostu projekt potrzebuje mniejszej jednostki, którą da się zobaczyć: pasa, modułu, dziesięciu rzędów albo jednego koloru.



ĆWICZENIE NA BLOKADĘ SKALI

- Podziel projekt na widoczne kawałki.
- Ustal kamienie milowe, czyli momenty, kiedy osiągasz jakiś ważny krok w danej robótce.
- Rób zdjęcie postępów po każdym takim kamieniu milowym.
- Odhaczaj wykonane fragmenty, np. z użyciem licznika oczek.

Blokada monotonii

Projekt jest prosty, ale właśnie dlatego szybko nudzi. Paradoksalnie trudniejsze i ciekawsze wzory możesz kończyć częściej niż te robione jedną techniką, bo dają więcej powodów, żeby zostać przy nich dłużej. Prosty projekt nie zawsze jest łatwiejszy do skończenia.

Jeśli Twoja głowa lubi zmiany, kolory i małe wyzwania, najprostsza robótka może być dla Ciebie trudniejsza niż bardziej skomplikowany wzór.

Żeby się z tym uporać, możesz:

- połączyć powtarzalny fragment z podcastem, audiobookiem albo serialem,
- zmieniać kolor, moduł albo rodzaj małego etapu, jeśli konstrukcja na to pozwala,
- przeplatać monotony projekt z bardziej wymagającym,
- rozważyć mniejszą wersję projektu, jeśli skala przestała mieć sens.

Blokada logistyczna

Zabrakło włóczki. Potrzebujesz dodatku, którego nie masz pod ręką. Projekt czeka na zakupy.

Zamiast pozwalać mu czekać bez końca:

- zapisz dokładnie, czego brakuje,

- sprawdź, czy istnieje realny zamiennik,
- zapisz, gdzie i kiedy kupisz potrzebny materiał,
- jeśli teraz nie możesz go kupić, przełącz się na etap, który nie wymaga brakującego elementu, albo świadomie odłóż projekt do czasu zakupu.

Blokada emocjonalna

Projekt kojarzy się z trudnym momentem. Czujesz coś negatywnego, kiedy na niego patrzysz. Albo po prostu przestał być „Twój”, już go nie czujesz.

W takiej sytuacji nie warto szukać strategii na dalszą pracę, by potem męczyć się z robótką, której tak naprawdę już za bardzo nie lubisz. Odpuszczenie może być najlepszym rozwiązaniem.

ĆWICZENIE

Która blokada jest moja?

- Wybierz jeden niedokończony projekt.
- Z sześciu blokad zaznacz maksymalnie dwie, które pasują najbardziej do tego projektu.
- Jeśli nadal nie wiesz, co zrobić, wybierz tę, którą da się rozwiązać najmniejszym nakładem pracy.

Zanim wrócisz do UFO: podejmij decyzję

Znasz już swoją blokadę, a może nawet dwie.

Teraz przechodzimy do drugiego kroku. Zanim sięgniesz po szyszałko, warto zadać sobie pytanie, które często pomijamy: czy ja w ogóle chcę wracać do tego konkretnego projektu?

Projekt, który chcę mieć, a projekt, który chcę robić

To dwie zupełnie różne rzeczy, a mylimy je non stop. Możesz marzyć o ogromnym, ciężkim, kolorowym kocu i jednocześnie nie mieć ochoty przez kilka miesięcy robić setek takich samych fragmentów.

To nie znaczy, że koc nie jest piękny. To znaczy tylko, że jego obraz i jego proces to dwie różne rzeczy. Mój koc western check pokazuje to dokładnie. Nadal podobają mi się takie kraty. Ale to nie znaczy, że chciałam dalej robić akurat tamten egzemplarz, w tamtym momencie mojego życia.

Czy z tym projektem nadal jestem na „tak”?

- Czy na myśl o nim czuję choć odrobinę ciekawości?
- Czy przeszkoda jest konkretna i rozwiązywalna?
- Czy ten projekt pasuje do mojego obecnego życia?
- Czy wolałabym go zmienić, niż dalej robić w tej wersji?

Jeśli na większość odpowiadasz „nie” albo „raczej nie” – to informacja, że może nadszedł czas rozstać się z tym projektem.

Nie musisz decydować o całości

Największa pułapka przy wracaniu do UFO to pytanie: „Czy skończę cały ten projekt?”. To pytanie jest zbyt duże, żeby uczciwie na nie odpowiedzieć, i właśnie dlatego łatwiej dalej nie decydować.

Zamiast tego zapytaj: czy chcę zrobić następny etap?

Jeden kwadrat. Jeden rząd. Jedno wszycie końcówki.

To szczególnie ważne przy wielkich projektach. Dzisiaj być może nie skończysz koca, ale każde jedno oczko Cię do tego końca przybliży. Tak, nawet jeśli tego nie widać.

ĆWICZENIE

Dokończyć, zmienić, odzyskać czy odpuścić?

- Co nadal podoba mi się w tym projekcie, a czego już nie chcę robić?
- Czego dokładnie potrzebuje ten projekt, żeby ruszyć dalej?
- Gdybym miała zdecydować tylko o najbliższym etapie, a nie o całości – co bym wybrała?
- Które z czterech zakończeń jest dziś najbardziej prawdziwe?

mile rzeczy

MASZ OCHOTĘ NA KOLEJNY PROJEKT?

Poznaj Klub (Nie) Tylko Kwadraty



Znasz już podstawy, masz za sobą pierwsze kwadraty i może nawet gotową robótkę. A co, jeśli zamiast szukać kolejnego wzoru, tym razem zrobisz coś od początku do końca — **z planem, instrukcjami i wsparciem po drodze?**

Klub (Nie) Tylko Kwadraty to miejsce dla osób, które lubią szydełkować i chcą tworzyć rzeczy, które naprawdę będą nosić. Co miesiąc czeka na Ciebie nowy projekt, a razem z nim wszystko, czego potrzebujesz, żeby zabrać się do pracy.

W środku znajdziesz

- * czytelny wzór PDF i schemat szydełkowy
- * tutoriale wideo pokazujące kolejne etapy
- * wskazówki, jak dobrać włóczkę, kolory i spersonalizować projekt
- * cotygodniowe przystanki, żeby sprawdzić postępy i rozwiązać wątpliwości
- * comiesięczne spotkanie na żywo, podczas którego szydełkujemy razem

W każdym kwartale czeka też **specjalne wyzwanie z nagrodami.**

do 30 września

3 projekty za 114 zł

To jedyna okazja, żeby dołączyć na cały kwartał przed końcem roku. **Płatność jest jednorazowa** — bez subskrypcji i automatycznego odnawiania.

Zobacz Klub i dołącz →

klub.milerzeczy.com

Jak wrócić do projektu i nie zgadywać od początku

Jeśli decyzja brzmiała „dokończyć” albo „zmienić”, czas na trzeci krok: sam powrót. I tu jest dobra wiadomość: nie musisz zaczynać od zera, nawet jeśli projekt leżał pół roku.

1

Wyjmij projekt z ukrycia

Nie zaczynaj od razu od robienia. Najpierw po prostu zobacz, co dokładnie masz przed sobą. Rozłóż robótkę, wyjmij wzór, znajdź resztki włóczki. To brzmi banalnie, ale bez tego trudno ruszyć dalej.

2

Odtwórz miejsce przerwania

Zadaj sobie kilka prostych pytań:

- Jaki był ostatni wykonany etap?
- Czy masz jeszcze wzór, czy trzeba go znowu znaleźć?
- Jakiego rozmiaru szydełka używałaś?
- Zostawiłaś sobie jakieś notatki?
- Czy jest coś, co trzeba najpierw spruć?

3

Zostaw informację przyszłej sobie

Zanim zrobisz kolejny rząd, zapisz kilka rzeczy. Jeśli projekt znowu zostanie odłożony, nie wrócisz do tej samej zagadki.

- aktualny rząd lub etap,
- szydełko i włóczkę, których używasz,
- następny krok,
- jeśli czegoś nie wiesz: pytanie, na które musisz znaleźć odpowiedź.

4

Zrób najmniejszy test

Może to być:

- jeden rząd,
- jeden kwadrat,
- jedno połączenie dwóch elementów,
- pięć minut pracy z projektem,
- obejrzenie jednego tutorialu,
- uporządkowanie materiałów.

Ten mały test pozwoli Ci ocenić, czy serio chcesz do tego projektu wracać i czy potrafisz znaleźć etap, od którego możesz teraz zacząć.

5

Podjmij decyzję po teście

Możesz:

- kontynuować pracę,
- zmienić coś w projekcie,
- spruć,
- zakończyć temat i odzyskać materiał.

Każda z tych opcji jest w porządku. Chodzi o to, żeby wybrać ją świadomie, po sprawdzeniu, a nie z automatu.

Strategie dokańczania, które mieszczą się w prawdziwym życiu

Kiedy tworzę albo testuję wzory, siłą rzeczy mam równolegle kilka robótek. I przez lata przekonałam się, że nie ma sensu udawać, że każda z nich będzie pasować do każdego dnia.

Są dni na liczenie, mierzenie i podejmowanie decyzji. Są dni na prosty, rytmiczny ścieg. Są też takie dni, kiedy naprawdę mam tylko dziesięć minut. Dlatego nie próbuję dopasować całego życia do jednego projektu. Próbuję dopasować projekt do codziennego życia.

System trzech typów projektów



Projekt skupienia

Trudniejszy wzór, liczenie, konstrukcja, testowanie, mierzenie. Coś, co wymaga świeżej głowy i spokojnego momentu.



Projekt rytmiczny

Prosty, powtarzalny i bezpieczny dla głowy. Dobry na wieczór po męczącym dniu, kiedy chcesz robić coś rękami, ale nie chcesz podejmować serii decyzji.



Projekt przenośny

Mały, gotowy do zabrania i możliwy do zrobienia w krótkich, przerywanych momentach: w pociągu, poczekalni albo między jednym obowiązkiem a drugim.

Nie musisz mieć zawsze wszystkich trzech. Ale jeśli regularnie odkładasz projekty, bo „nie masz do nich głowy”, sprawdź, czy nie próbujesz robić projektu skupienia w momencie, w którym potrzebujesz raczej rytmicznego.

Mały cel

Zamiast „skończę koc” wybierz coś, co mieści się w jednej sesji: jeden kwadrat, dwa rzędy, kilka wszytych końcówek, jedno połączenie albo dziesięć minut pracy.

W mojej ankiecie 30% osób wskazało właśnie mały cel jako coś, co pomaga im wrócić do projektu. Nie rozwiąże on wszystkiego, ale jest świetnym początkiem.

Plan „jeśli – to”

Zwykłe postanowienie „chcę częściej szydełkować” rzadko mówi, kiedy i jak dokładnie masz to zrobić. Konkretnie plany są łatwiejsze do zrealizowania.

Jeśli [konkretny moment], to [konkretnie działanie].

Na przykład:

- Jeśli usiądę z kawą w sobotę rano, zrobię jeden kwadrat.
- Jeśli skończę kolację i mam 15 minut, schowam pięć końcówek nitek.
- Jeśli utknę na wzorze, zaznaczę miejsce i obejrzę tutorial, zamiast odkładać cały projekt na kolejny miesiąc.

Ugły middle, czyli ten środek, który nikogo nie zachwyca

Początek projektu jest ekscytujący. Koniec daje satysfakcję. A środek? Cóż. Środek czasem jest po prostu długi.

Jeśli jesteś właśnie w tym miejscu, możesz:

- rozłożyć pracę na małe etapy,
- połączyć nudny fragment z audiobookiem, podcastem albo serialem,
- pracować z kimś, choćby na wideorozmowie,
- przeplatać ten projekt z innym,
- zaplanować małą nagrodę po konkretnym odcinku pracy.

Wsparcie innych osób

W ankiecie 26% osób wskazało, że pomaga im przypomnienie lub motywacja od kogoś, 22% docenia możliwość zadania pytania, a 20% wspólne szydełkowanie.

Możesz więc:

- ustalić wspólny termin z kimś, kto też ma swoje UFO,
- dołączyć do crochet-alongu,
- wysłać komuś zdjęcie postępu,
- umówić się na wspólną sesję, także wirtualną,
- dołączyć do grupy, gdzie możesz zadać konkretne pytanie o wzór.

♥ ODPOCZYNEK TEŻ JEST DECYZJĄ

Jeśli po całym dniu nie masz energii, nie musisz udowadniać sobie, że potrafisz osiąść do trudnego wzoru. Czasem najbardziej sensowna decyzja brzmi: „Dzisiaj odpoczywam. Jutro wrócę do projektu rytmicznego”. Robótka ma pasować do Twojego życia, a nie być kolejną rzeczą, z której rozliczasz się wieczorem.

 ĆWICZENIE

Mój plan dokańczania na najbliższy tydzień

Wypełnij Kartę 9 z workbooka. Wybierz projekt, jego rolę, najmniejszy etap, plan „jeśli – to”, źródło pomocy i małą nagrodę po wykonaniu kroku.

Dlaczego w Miłych Rzeczach tak często zaczynam od kwadratu

Wszystkie strategie z poprzedniego rozdziału pomagają wrócić do projektu, który już masz. Ale jest jeszcze jedna rzecz, na którą masz wpływ wcześniej – zanim w ogóle zaczniesz. Sam format projektu.

Mój koc western check rósł jako duża całość i nie dawał mi wielu naturalnych przystanków po drodze. Kwadrat nie usuwa trudności robótki. Daje jednak projektowi granice, rytm i wiele małych punktów, w których można powiedzieć: „To jest zrobione”.

To w dużej mierze wyjaśnia, dlaczego w Miłych Rzeczach tak często wracam do babcinyh kwadratów.

W mojej ankiecie 54% osób wskazało, że podział projektu na mniejsze etapy zwiększa ich szansę na ukończenie.

Oczywiście nie tylko kwadraty mogą działać w ten sposób (zresztą one także mają swoje minusy, tak jak wszystko), ale to dobry przykład na zalety modułowości projektów.

Ostatnia prosta

Jest pewien moment, o którym rzadko się mówi, a który potrafi zatrzymać projekt równie skutecznie jak trudny wzór czy brak czasu: sam koniec.

W odpowiedziach z ankiety pojawiło się to wprost: „Nie znoszę zszywania i chowania nitek”. Totalnie się z tym utożsamiam, bo ja też.

Projekt może być gotowy w dziewięćdziesięciu procentach i mimo to nigdy nie doczekać się finału, bo zostały akurat te elementy, które najmniej lubimy.

Z czego składa się ostatnia prosta?

- chowanie nitek,
- zszywanie albo łączenie elementów,
- obrabianie brzegu,
- blokowanie i prasowanie,
- dopasowanie ostatecznego rozmiaru,
- dokupienie guzika, podszewki, suwaka albo innego dodatku.

Żadne z tych zadań nie jest duże samo w sobie, ale razem, na końcu projektu, potrafią wyglądać jak bardzo dużo.

Zakończenie też jest etapem projektu

Jeśli wiesz, że nie lubisz zszywać albo chować nitek, nie zostawiaj tego wyłącznie na ostatnią noc. Wpisz wykończenie do projektu od początku. Tak samo jak wybór włóczki czy zrobienie pierwszego rzędu.

ZAMIAST MÓWIĆ...	POWIEDZ SOBIE...
„Muszę wykończyć cały projekt”	„Dziś chowam cztery nitki”
„Trzeba w końcu wszystko zszyć”	„Dziś łączę dwa moduły”
„Muszę kupić dodatki”	„Dziś zapisuję dokładną listę zakupów”

Co pomaga?

- Rozbij wykończenie na pojedyncze zadania.
- Wybierz metodę łączenia, zanim zaczniesz cały projekt.
- Chowaj końcówki na bieżąco, jeśli Ci to pomaga.
- Połącz nie ulubiane zadanie z czymś przyjemnym, np. serialem.
- Rozważ uproszczenie wykończenia.
- Sprawdź, czy gotowa rzecz naprawdę potrzebuje wszystkich zaplanowanych elementów.

ĆWICZENIE

Lista ostatnich 10%

Dla projektu, który jest prawie gotowy, zapisz:

- co zostało,
- co zajmie mniej niż pięć minut,
- co wymaga wsparcia (np. tutorialu, pomocy innej dziewiarki),
- co możesz uprościć,
- jaki będzie pierwszy ruch.

Pomoże Ci w tym Karta 10.

Mój system WIP

Wiele z tych sposobów, które opisałam w tym ebooku, sprawdziłam na własnej skórze. Ty też wypróbuj te, które Ci się podobają, i sprawdź, które dla Ciebie działają. Stwórz sobie system, który działa dla Ciebie.

Dla jednej osoby będzie to jeden aktywny projekt. Dla innej – kilka robótek o różnych rolach. Sam fakt, że masz więcej niż jeden WIP, nie jest problemem. Problemem jest raczej sytuacja, w której żadna robótka nie ma jasnego miejsca, następnego kroku ani decyzji.

Pytania do stworzenia własnego systemu

- Ile aktywnych projektów jest dla mnie wygodne?
- Czy potrzebuję jednego, dwóch czy kilku projektów o różnych rolach?
- Jaką rolę ma każdy aktywny projekt?
- Po czym poznaję, że nowy projekt jest potrzebą różnorodności, a nie ucieczką?
- Jak zostawiam projekt, żeby łatwo było do niego wrócić?
- Kiedy robię przegląd WIP-ów?
- Co robię z projektami, których nie chcę już nosić z tyłu głowy?

Pamiętaj, że nie musisz teraz zdecydować, czy skończysz cały projekt. Decydujesz tylko, czy chcesz zrobić kolejny etap. Po jednym module, dziesięciu rzędach, ukończeniu części swetra albo tygodniu przerwy możesz zadać sobie to pytanie jeszcze raz.

Karty 11–14 w workbooku pomogą Ci spisać własne zasady, kartę projektu, plan na trudny moment i osobisty test „czy odpuścić?”.

Zakończenie

Nie stworzyłam tego ebooka po to, żebyś skończyła każdy projekt, jaki kiedykolwiek zaczęłaś. Napisałam go po to, żebyś wiedziała, co zrobić, kiedy projekt przestaje iść do przodu. A to jest zupełnie inny cel.

Cztery zakończenia z pierwszego rozdziału zostają aktualne do samego końca: dokończyć, zmienić, odzyskać, świadomie odpuścić. Żadne z nich nie jest gorsze od pozostałych.

Mój bordowy sweter nauczył mnie, że ulga po pruciu też jest ważnym rezultatem. Nie tylko gotowy sweter nim jest. Mój koc western check nauczył mnie czegoś trudniejszego: że można nadal lubić efekt projektu i jednocześnie nie chcieć już przechodzić całej drogi, która do niego prowadzi. To nie jest sprzeczność, a bycie uczciwą wobec samej siebie.

Może masz dziś projekt, który czeka na swoją decyzję. Nie musisz od razu wykonywać kolejnych dziesięciu rzędów.

Możesz najpierw sprawdzić, czego naprawdę potrzebuje: pomocy, mniejszego kroku, zmiany, materiału, odpoczynku albo pozwolenia, żeby się skończył. Nie musisz dziś zrobić całego koca, prawda? Wystarczy jeden kwadrat, jeden rząd, albo - jeśli tak zdecydujesz - jedna sesja prucia.

Co dalej z Twoimi kwadratami?

Jeśli dotarłaś aż tutaj, to prawdopodobnie masz już za sobą kilka nowych oczek, parę momentów skupienia i może nawet pierwszą gotową rzecz. Mam nadzieję, że szydełkowanie sprawiło Ci tyle przyjemności, że masz ochotę na więcej.

A jeśli przy okazji pojawiła się myśl: „Fajnie byłoby zrobić coś większego, ale czy dam radę samodzielnie?”, mam dla Ciebie propozycję.

W Klubie (Nie) Tylko Kwadraty co miesiąc pracujemy nad jednym konkretnym projektem. Dostajesz wzór, schemat i tutoriale wideo, a w trakcie pracy możesz korzystać ze wskazówek, zadawać pytania i spotkać się z nami na wspólnym szydełkowaniu. Są też cotygodniowe check-iny, czyli małe przystanki, podczas których sprawdzamy, jak idzie robótka i co może Ci pomóc ruszyć dalej.

To nie jest kolejna kolekcja wzorów do zapisania „na kiedyś”. To okazja, żeby znaleźć czas na własną twórczość i krok po kroku doprowadzić projekt do końca – we własnym tempie.

W najbliższym kwartale będziemy szydełkować torebkę kuferek, ciepły kardigan w słoneczniki i szal z kapturem w śnieżynki. Do tego w każdym kwartale organizuję wyzwanie z nagrodami, żeby wspólnie świętować nasze postępy.



do 30 września

Pakiet trzech projektów za 114 zł jest dostępny tylko do 30 września. Potem możliwość dołączenia do całego kwartału wróci dopiero pod koniec roku.

Jeśli masz ochotę tworzyć razem ze mną, zajrzyj tutaj:

klub.milerzeczy.com →

Do zobaczenia przy szydełku!

Kaja

Workbook do wydruku

Część osób lepiej reaguje na tekst i listy pytań. Inne potrzebują czegoś, co można pokolorować, odhaczyć albo powiesić na widoku. Dlatego w tym workbooku znajdziesz różne rodzaje ćwiczeń. Korzystaj z tych, które wyglądają dla Ciebie ciekawie.

Nie musisz wypełniać wszystkiego. Na początek wybierz jedną kartę, która odpowiada na problem, który masz teraz. To wystarczy.

Poniższe karty możesz drukować pojedynczo albo trzymać razem jako zeszyt do pracy z WIP-ami.

Szybki check-in

Ile mam obecnie WIP-ów i UFO razem?

Który z nich najczęściej wraca mi do głowy?

Czy chcę go dokończyć, czy raczej przestać czuć wobec niego winę?

Co byłoby dla mnie sukcesem po przeczytaniu tego ebooka?

Karta decyzji

Projekt:

Co nadal mi się w nim podoba?

Czego nie chcę już robić?

Czego ten projekt potrzebuje, żeby ruszyć dalej?

Moja decyzja:

dokończyć

zmienić

odzyskać

odpuścić

Audyt otwartych pętli

Wypisz projekty, które siedzą Ci z tyłu głowy. Jeśli masz ich dużo, wybierz trzy.

[illegible]

Dwie definicje gotowego projektu

Co dla mnie znaczy
„idealnie”?

Co dla mnie znaczy
„wystarczająco dobrze”?

Które błędy naprawdę wpływają na projekt?

Które zauważę głównie ja?

Co naprawdę daje mi nowy projekt?

Nowy projekt, który mnie kusi:

Czego w nim szukam?

nowości

koloru

łatwości

szybkiego efektu

wyzwania

Od czego uciekam w obecnym projekcie?

Co zrobię z tą informacją?

Która blokada jest moja?

Zaznacz maksymalnie dwie.

Projekt:

☐ Blokada czasu i energii

☐ Blokada techniczna

☐ Blokada skali

☐ Blokada monotonii

☐ Blokada logistyczna

☐ Blokada emocjonalna

Najmniejszy ruch, który mogę zrobić:

Dokończyć, zmienić, odzyskać czy odpuścić?

Co nadal mi się podoba?

Czego już nie chcę robić?

Czego dokładnie projekt potrzebuje?

Najbliższy etap:

Najbardziej uczciwa decyzja na dziś:

dokończyć

zmienić

odzyskać

odpuścić

Karta powrotu do projektu

Projekt:

Ostatni pewny etap:

Rozmiar szydełka:

Następny konkretny krok:

Czego potrzebuję?

Gdzie znajdę pomoc?

Najmniejsza sesja, jaką mogę dziś zrobić:

Mój plan dokańczania na najbliższy tydzień

Projekt:

Typ projektu:

skupienia

rytmiczny

przenośny

Najmniejszy etap:

Jeśli będzie [dzień / moment], to zrobię:

Gdzie znajdę pomoc, jeśli utknę?

Jak uczczę wykonanie kroku?

Lista ostatnich 10%

Projekt:

Co dokładnie jeszcze zostało?

Co zajmie mniej niż 5 minut?

Co wymaga filmu lub tutorialu?

Co mogę uprościć?

Co mogę zrobić z kimś?

Mój pierwszy ruch:

Mój system WIP

Ile aktywnych projektów jest dla mnie wygodne?

Projekt skupienia:

Projekt rytmiczny:

Projekt przenośny:

Kiedy robię przegląd WIP-ów?

Moja zasada dotycząca nowych projektów:

Moja karta projektu

Nazwa projektu:

Cel / dla kogo lub po co go robię:

Włóczka:

Rozmiar szydełka:

Wzór / link:

Aktualny etap / rząd:

Następny krok:

Trudny etap, na który uważać:

Pomocny film lub schemat:

Data ostatniej pracy:

Mój plan na trudny moment

Gdy utknę, najpierw robię:

Gdy popełnię błąd, robię:

Gdy zabraknie mi materiału, robię:

Gdy stracę zainteresowanie, robię:

Gdy projekt okaże się większy, niż zakładałam, robię:

Gdy nie dotknę projektu przez miesiąc, robię:

Mój osobisty test „czy odpuścić?”

Oceń każde zdanie w skali od 1 do 5.

Chcę mieć gotową rzecz.

1 2 3 4 5

Chcę robić ten konkretny projekt.

1 2 3 4 5

Wiem, jaki jest następny krok.

1 2 3 4 5

Mam dostęp do pomocy.

1 2 3 4 5

Projekt pasuje do mojego życia.

1 2 3 4 5

Czuję ciekawość, nie tylko winę.

1 2 3 4 5

Co mówi mi wynik?

.....

.....

.....

.....

Drabina etapów

Rozpisz projekt na etapy – od pierwszego ruchu do mety.

Projekt:

1	
2	
3	
4	
5	
6	
7	
8	
Meta	

Sortownik UFO – wersja fizyczna

Rozłóż projekty na stole albo łóżku. Przy każdym podejmij jedną decyzję.

Dokończ

Zmień

Odzyskaj

Odpuść

Nie musisz zrobić tego wszystkiego naraz. Zacznij od trzech projektów, które najbardziej siedzą Ci z tyłu głowy.

Checklista ukończonych kwadratów

Projekt

Liczba kwadratów

☀️ Odhaczaj kwadrat po ukończeniu. Nie musisz robić dziesięciu naraz – jeden też się liczy.

☒	1	☐	☒	11	☐	☒	21	☐	☒	31	☐	☒	41	☐
☒	2	☐	☒	12	☐	☒	22	☐	☒	32	☐	☒	42	☐
☒	3	☐	☒	13	☐	☒	23	☐	☒	33	☐	☒	43	☐
☒	4	☐	☒	14	☐	☒	24	☐	☒	34	☐	☒	44	☐
☒	5	☐	☒	15	☐	☒	25	☐	☒	35	☐	☒	45	☐
☒	6	☐	☒	16	☐	☒	26	☐	☒	36	☐	☒	46	☐
☒	7	☐	☒	17	☐	☒	27	☐	☒	37	☐	☒	47	☐
☒	8	☐	☒	18	☐	☒	28	☐	☒	38	☐	☒	48	☐
☒	9	☐	☒	19	☐	☒	29	☐	☒	39	☐	☒	49	☐
☒	10	☐	☒	20	☐	☒	30	☐	☒	40	☐	☒	50	☐

Notatki

Licznik rzędów

Data

Projekt

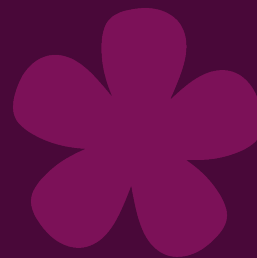
Liczba rzędów



Zamaluj albo przekreśl kółko po każdym rzędzie. Wtedy widzisz postęp, nawet jeśli robótka wygląda tak samo.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66	67	68	69	70
71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
81	82	83	84	85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96	97	98	99	100

Ebook + 18 kart pracy do wydruku



Masz projekt, który czeka na „lepszy moment”?

Sweter zaczęty kilka miesięcy temu. Koc, który miał być gotowy na zimę. Torba, do której brakuje już tylko kilku elementów. Projekt, o którym co jakiś czas sobie przypominasz, ale nadal nie masz ochoty po niego sięgnąć. Może wcale nie chodzi o brak silnej woli.

Ten ebook pomoże Ci sprawdzić, co naprawdę zatrzymało Twoją robótkę i co możesz z tym zrobić.

W środku znajdziesz:

- 4 możliwe sposoby na zamknięcie niedokończonego projektu,
- 6 najczęstszych blokad i sposoby na ich rozpoznanie,
- strategie dokańczania, które można dopasować do ilości czasu i energii, którą naprawdę masz,
- wskazówki, jak wrócić do projektu po dłuższej przerwie bez zgadywania, gdzie skończyłaś,
- system WIP, który pomoże Ci lepiej ogarnąć kolejne robótki,
- 16 kart workbooka do wydruku, żeby nie tylko o tym przeczytać, ale naprawdę zrobić z tym porządek.



miłe rzeczy

@milerzeczy_handmade

milerzeczy.com

kaja@milerzeczy.com